

Oświadczenie nr. 2 niemiecko-polskie

Wczorajsze oświadczenie dwu rządów, niemieckiego i polskiego, podpisane 26.I.34 w Berlinie przez pp. von Neurath'a i Lipskiego, jest obszerniejszym powtórzeniem zasadniczej treści oświadczenia w rozmowie Hitler-Lipski z 15.XI.33, z tą różnicą, że tamto było niejako tylko streszczeniem rozmowy, urzędowo ogłoszonym w dziennikach, a to jest w całości podpisane, jako umowa, podlegająca ratyfikacji.

Treść jest ta sama, obejmując: 1. zamiar porozumiewania się bezpośrednio we wszelkich sprawach, dotyczących wzajemnych stosunków, 2. postanowienie nieuciekania się do siły w razie zatargu, lecz załatwianie w drodze pokojowej. Treść ta nie wyszła, jak 15.XI.33, tak i 26.I.34, poza istniejące już między Niemcami i Polską zobowiązania w umowie o postępowaniu pojedynczym i rozjemczym w Locarno z 16.X.25, na którą oświadczenie obecne powołuje się ogólnikowo, mówiąc o postępowaniu przewidzianem w innych obowiązujących obie strony umowach, oraz o nieuciekaniu się do siły w pakcie Kellogg'a z 27.VIII.28, na który oświadczenie obecne powołuje się wprost jako na swą podstawę, poza którą nie wychodzi.

Postępem, w zestawieniu z oświadczeniem z 15.XI.33, jest dokładne ujęcie w akt prawny o znamionach umowy międzynarodowej, chociaż nie jest to postępem w zestawieniu z umowami z r. 1925 i z r. 1928, które także były już ścisłymi i ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi. Oto zakres sprawy, ujęty trzeźwo, bez dodatków takich, jak nagłówki w dzisiejszej Gaz. Pols. nr. 27:

— Nowa sytuacja w Europie. To, co zrobiono, może być i jest napewno w swym zakresie pożyteczne, a uboczne zabarwienie tego jest, jak zawsze, niepożyteczne.

Stanisław Stroński

Tezy przestały być tezami

Przy pustych ławach opozycji

Dwie trzynastki

Popołudniowe posiedzenie Sejmu rozpoczęło się w dość oryginalnej atmosferze.

Sala wypełniona była bardzo nierównomiernie. Wszyscy posłowie klubu rządowego i jego drobnych przybudówek, w rodzaju klubu agrarnego, posła Michałkiewicza, czy wschodnio-malopolskiej chadeckiej, senatora Thulliego, stawili się wszyscy w komplecie. Natomiast posłowie klubów opozycyjnych nie przybyli wogóle na salę, lecz obradowali w swoich klubach w gmachu sejmowym. Jedynie na wstępie posiedzenia znajdował się na sali dydaktyk ukraiński, poseł Matczak, ale i ten, złożywszy lakoniczną deklarację, natychmiast wyszedł.

Po krótkich przemówieniach przedstawicieli „przybudówek” BB i posła Makowskiego z BB, który wzywał opozycję do powrotu, marsz. Świtalski zarządził 15-minutową przerwę. W czasie przerwy pp. premier Jędrzejewicz, marszałek Świtalski, prezes Ślawek i poseł Car udali się na naradę.

Po przerwie wszedł na trybunę marsz. Świtalski i otworzył posiedzenie. Zapisany do głosu, poseł Ślawek zrzekł się głosu i stwierdził, że nikt nie jest zapisany do głosu. W tej chwili poprosił o głos p. Car. Według stenogramu sejmowego, dalszy przebieg był następujący:

Marszałek Świtalski: Głos ma poseł Car.

Wicemin. Car: Wysoka Izbo. Ponieważ, jak wynika z oświadczeń wszystkich odłamów opozycji, opozycja nie interesuje się zagadnieniami naprawy ustroju, przeto sądzę, że niema przeszkód, aby załatwić tę sprawę odradu.

Wnoszę, ażeby tezy, które dziś przedłożyliśmy, a które były przez 3 lata dyskutowane w naszej komisji, uznać za projekt konstytucji.

(Huczne oklaski na ławach Blo

ku Bezpartyjnego).

Wnoszę, Panie Marszałku, ażeby w druku 820 zamiast tytułu „Tezy konstytucyjne” — umieścić tytuł: „Ustawa konstytucyjna”, a numery te oznaczyć, jako numerację poszczególnych artykułów.

(Huczne oklaski na ławach Blo ku Bezpartyjnego).

Posel St. Stroński: Proszę o głos.

Marszałek: Czy w sprawie formalnej?

Pos. Stroński: Tak.

Marszałek: Głos ma w sprawie formalnej p. Stroński.

Pos. St. Stroński: Wniosek, który przed chwilą został postawiony, jest całkowicie niezgodny z konstytucją i regulaminem. Jako ustawa, musi być potraktowany według art. 3, to zn. musi przejść przez 3 czytania, oprócz tego jako ustawa w sprawie zmiany konstytucji, musi być traktowany tak, jak art. 125 przewiduje. Wskutek tego ten wniosek jest regulaminowo całkowicie niedopuszczalny.

Wicemin. Car: Stawiam wniosek o uzupełnienie porządku dziennego, oraz skrócenie postępowania formalnego w myśl art. 18 a) i b) regulaminu.

Marszałek Świtalski: Jest zgłoszony formalny wniosek p. Cara. Kto jest za wnioskiem, zechce wstać. Większość. Wniosek został uchwalony.

Wobec tego, zgodnie z powyższą uchwałą przystępuję do głosaowania nad Ustawą Konstytucji. Kto jest za Ustawą, zechce wstać. Stwierdzam niewątpliwą większość 2/3, wyznaczoną przez art. 125 Konstytucji.

Przystępujemy do trzeciego czytania. Kto jest za Ustawą w przebiegu czytania — zechce wstać. Stwierdzam tę samą większość 2/3.

Stwierdzam, że Ustawa Konstytucyjna została przez Sejm w drugim i trzecim czytaniu uchwalona.

W tej chwili posłowie BB przystąpili do okazania entuzjazmu. Rozległy się długotrwałe oklaski i, stojąc, odśpiewano Pierwszą Brygadę, poczem rozległy się głosy: „Niech żyje pułkownik Ślawek”, „Niech żyje marszałek Świtalski”.

W pierwszej chwili ani posłowie opozycyjni, ani nieliczna publiczność, ani nawet dziennikarze nie chcieli wierzyć, iż rzeczywiście klub BB uchwalił zmianę konstytucji. Przypuszczano pierwotnie, że chodzi o uchwalenie nowego projektu, które niebawem powróci znowu do komisji. Klub Narodowy uchwalił wczoraj odpowiednią deklarację po u-

chwaleńcu przez BB konstytucji.

Deklaracja została skonfiskowana.

Niezłocznie po zakończeniu posiedzenia, premier Jędrzejewicz, marsz. Świtalski, prezes Ślawek i p. Prystor udali się na Zamek, w celu zakomunikowania Prezydentowi R. P. o dokonanych zmianach.

Zwracając powszechną uwagę, że wczoraj był dzień 26 stycznia, t. j. dwie trzynastki: jedna z tych trzynastek — to zmiana konstytucji, druga — pakt o nieagresji z Niemcami.

Poczty sztandarowe przed kościołem

Zakaz dla organizacji P. W.

Min. Spraw Wewnętrznych wydał ciekawy okólnik do wojewodów, dotyczący zdejmowania nakryć głowy przez hufce sztandarowe organizacji, biorących udział w obchodach, w czasie nabożeństw kościelnych. Jak wiadomo, odmowa zdejmowania nakryć głowy w kościele spowodowała już kilka przykrych incydentów.

Okólnik ten wyjaśnia, że organizacjom przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, które obowiązują regulaminu wojskowego, nie wolno posyłać hufców sztandarowych z odkrytą głową. Ponieważ próbowanie przeciwstawia się wkraczaniu asysty sztandarowej do kościoła z głowami nakrytymi, należy

dla uniknięcia zatargów na tem tle, pozostawiać poczty sztandarowe przed kościołami w czasie trwania uroczystości.

JECOROL
MAG. A. BUKOWSKIEGO
ZWIĘKSZA WAGĘ, WZMACNIA OGÓLNIĘ

STOSOWANY JEST
ZAMIAST
TRANU

SKUTECZNY
SMACZNY w UŻYCIU

Eksperyment naukowy na Zamku

Wykład Prezydenta R. P. o higienie pracy

WARSZAWA 27.1 (PAT). W dniu wczorajszym Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki w obecności kilkudziesięciu najwybitniejszych reprezentantów świata naukowego, lekarskiego i fizycznego referował wyniki pracy, dotyczące stworzenia w lokalach miejskich warunków możliwie najbardziej upodobionych do tych, które dają nam wyżyny górskie.

Punktem wyjścia w poszukiwaniach było stwierdzenie i analiza ogólnie uznanego dobroczynnego działania powietrza górskiego na organizm ludzki.

W omawianych szczególnych warunkach atmosferycznych dadzą się wyodrębnić następujące czynniki:

- 1) czystość powietrza;
- 2) związane z poprzednim istnienie większej ilości promieni nadfioletowych, co między innymi wpływa na to, że powietrze górskie jest w wyższym stopniu zjonizowane;
- 3) istnienie w powietrzu górskim małej ilości ozonu;
- 4) zmniejszone ciśnienie atmosferyczne.

Tylko trzy pierwsze z wymienionych czynników zostały poddane próbom eksperymentalnym, jako te, które najistotniej wpływają na organizm ludzki, a których odtworzenie da się skutecznie w sposób stosunkowo prosty.

Skonstruowano aparaty, zdolne wytworzyć w gabinecie Pana Prezydenta, który to gabinet stał się miejscem eksperymentalnym, atmosfery o właściwych cechach, było bezpośrednim celem wytkniętego zadania.

Czystość powietrza została osiągnięta za pomocą instalacji filtrującej i wtłaczającej do 500 metrów sześć, na godzinę powietrza oczyszczonego, wolnego od wszelkich zawiesin, nawet gazowych i bakterjologicznych, o dowolnie regulowanej wilgotności i temperaturze.

W celu osiągnięcia powietrza o odpowiednim stopniu jonizacji, zmodyfikowaną dotychczasowe działanie lampy kwarcowej, a mianowicie w sposób następujący: promienie powyższej lampy skierowano na ekran umieszczony o odpowiedniej powierzchni, dający promienie odbite i rozproszone, dzięki czemu uniknięto drażniącego ocy i skórze działania skupionych promieni nadfioletowych, idących w przestrzeń bezpośrednio z lampy.

Umożliwiło to stałe przebywanie w przestrzeni, objętej promieniami, bez potrzeby używania specjalnych ochronek.

Szkodliwe w nadmiernych ilościach działanie ozonu zostało usunięte dzięki specjalnemu urządzeniu, wmontowanemu w reflektor lampy kwarcowej. Przy okazji został zdemontowany znany i zalecany powszechnie ozonizator, którego działanie w rzeczywistości jest szkodliwe, wskutek wytwarzania nadmiernej ilości ozonu i tlenków azotu.

Zadaniem referatu było pobudzenie sfer lekarskich i fizyko-chemicznych do dalszych badań, celem wyświeślenia z jednej strony ściślejszych podstaw naukowych zagadnienia przedewszystkiem w dziedzinie jonizacji powietrza, tak dalekich od ostatecznego rozwiązania w ramach dotychczasowych badań — z drugiej strony wyeksperymentowania na szerszą skalę właściwości leczniczych powyższej instalacji.

Po referacie Pana Prezydenta miało miejsce bardzo ożywiona dyskusja zarówno z dziedzin lekarskiej i bi-

gieny, jak i podstaw naukowych.

Atmosfera wielkiego zainteresowania, jaka ogarnęła zebranych, świadczy o doniosłości problemu pod względem społeczno - leczniczym, jak i naukowym.

Całe opracowanie metody do wytworzenia „górskiego powietrza” zostało opatentowane w Polsce, a patenty są własnością Chemicznego Instytutu Badawczego.

Uczyniono to nie z chęci zysku a jedynie celem zapewnienia kompetentnej opieki technicznej nad ewentualnym projektowanym instalowa-

niem odnośnej aparatury, to znaczy, że Chemiczny Instytut Badawczy nie będzie pobierał specjalnych opłat patentowych.

W myśl tych samych intencji nie tylko nie zastrzegano sobie nowości w innych krajach, ale nawet postanowiono zupełnie bezinteresownie udzielać w tej sprawie pomocy fachowej lekarzom zagranicznym, zgłaszającym się do Chemicznego Instytutu Badawczego.

Po skończonym referacie Pan Prezydent zademontrował zebranyemu gościom omawianą aparaturę.

Rozwiązanie stowarzyszeń katolickich?

Po Związku Stowarzyszeń — „Pomoc Bliźniemu”

Wczoraj donosiliśmy o wyniku konferencji, jaką z rektorem U. W. odbyli delegaci Akademickiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej. W związku ze sprawą Macierzy rozszedły się dziś na Uniwersytecie pogłoski, że taki sam los ma spotkać jeszcze jedno zrzeszenie akademickie międzyuczelniane, a mianowicie „Pomoc Bliź-

niemu”. Jest to organizacja charytatywna, której pożyteczna działalność znana już jest dobrze szerokim sferom polskiego społeczeństwa.

Władze „Pomocy Bliźniemu” mają podobno zwrócić się do władz z prośbą o decyzję w sprawie istnienia lub nieistnienia tej organizacji.

„Luter rzekłby...”

Nawrót ku katolicyzmowi w Niemczech

Poważny pisarz luterski, Karl Thieme, omawiając niedawno na łamach czasopisma „Religiöse Basinnung”, obecny kryzys protestantyzmu niemieckiego, pisze:

„Kościół, w któryśmy wierzyli, już nie istnieje. Nie dla tego, że zniszczyli go „chrześcijanie niemieccy”, lecz, że przy ich ataku okazało się, iż cicho wcześniej on już zginął. Cóż mogą innego uczynić luteranie serjo — możemy zapytać się publicznie — jeśli nie zwrócić się do tego jedynego autorytetu, który dziś pozwala jeszcze na śmiałość głoszenia Słowa Bożego, jeśli nie oddać się pod opiekę apostołów Chrystusowych, biskupów prawdziwych? Tajemnie wszyscy myślący chrześcijanie ewangelicy rozumieją to codziennie lepiej i nie jest białym krukiem ów wybitny przywódca luteranizmu niemieckiego, który niedawno w westchnieniu mówił: Gdyby Luter wiedział, co dziś się dzieje, rzekłby: „Synackowie,

stańcie się prędko, prędko katolikami... Inni ubiegają się o historyczne wykazanie prymatu papieża, ustanowionego przez Boga samego. Niemalże przyczynili się do tego wykazania nawet obywatelnicy protestanci, jak Kattenbusch („Die Vorzugstellung des Petrus und der Charakter der Urgemeinde zu Jerusalem”). Jeśli głos Boga chce do mnie przemawiać, może także przemawiać do mnie za pośrednictwem tego, którego sam ustanowił swym jedynym, wyłącznym interpretatorem na ziemi (Mat 16. 18).”

Widzenia b. więźniów brzeskich

Prokurator więzienia mokotowskiego Stumpf zezwolił na odwiedzin b. więźniów brzeskich przez ich przyjaciół politycznych. Prawo widzenia się z więźniami uzyskał między innymi pos. Galiński, sekretarz Str. Ludowego. Pos. Galiński był już w bieżącym tygodniu w Mokotowie na widzeniu

Kiedy przyjedzie Boncour?

W dniu jutrzejszym wraca z Paryża do Warszawy ambasador Laroche. Ambasador Laroche odbędzie doniosłe konferencje w min. Spraw Zagranicznych, przyczem ustalony będzie dokładny termin wizyty ministra Spraw Zagranicznych Francji Paul Boncoura w Warszawie

Egzarchat na Wołyniu

Donoszą nam, że jest projektowane utworzenie egzarchatu prawosławnego na Wołyniu. Jako kandydat na egzarchę (zastępcę metropolity), wymieniany jest arcybiskup prawosławny, Pantalejmon Rożnowski, posiadający rodzinę w Warszawie, zamieszkały od 10 lat na Wołyniu.

Polsko-angielskie porozumienie węglowe

Trzeźwy głos w Londynie

Najpoważniejszy finansowy organ city londyńskiej „Financial News” pomyślnie w numerze z dnia 24 b. m. obszerną depeszę warszawskiego korespondenta Exchange Telegraph Co. o polsko-angielskiej konkurencji węglowej.

Depesza zaznacza, że polski przemysł węglowy uważa za nieuzasadnione oburzenie Anglii spowodu nieznacznych dostaw węgla polskiego specjalnych gatunków do Anglii, noszących

niewątpliwie charakter dorywczy, jednocześnie zapomina się zupełnie w Anglii o ciągłych i to b. znacznych dostawach węgla angielskiego do Gdańska — przeciw którym nikt w Polsce nie protestuje.

Dostawy węgla polskiego do Anglii spowodowały rozpatrywanie przez polski przemysł węglowy potrzeby zawarcia polsko-angielskiego porozumienia co do regulowania cen na wszystkich rynkach, gdzie angielski i polski

węgiel konkuruje ze sobą — porozumienie to byłoby niewątpliwie wybitnie korzystne dla obu państw. Poważną trudnością na drodze do zrealizowania tego zamierzenia jest okoliczność, że podczas gdy w Polsce cały przemysł węglowy jest ściśle zrzeszony, w Anglii brak jest analogicznej organizacji, działającej w imieniu całego przemysłu węglowego W. Brytanji.

Biorąc pod uwagę fakt, że Polska jest gotowa w dalszym ciągu — a to dla całego szeregu powodów — ponosić poważne ofiary w celu utrzymania swego eksportu węglowego — panuje tu przeświadczenie, że osiągnięcie polsko-angielskiego porozumienia wykluczającego „podkaszanie cen” jest rzeczywiście koniecznym

Do powyższego dodać możemy, że ponieważ echem zapatrywań przemysłu węglowego polskiego były tajne narady w dniu 25 b. m. potężnej organizacji angielskiego przemysłu węglowego „Mining Association”, na których, według depesz z Londynu rozpatrywano możliwości i celowość zawarcia układu tego rodzaju.

PO RAZ 1-szy w WARSZAWIE!

CYRK STANIEWSKICH

DZIS! CODZIENNIE
EPOKOWA PANTOMINA
WODNA!

250 OSOB
ZESPOŁU!

CYRK POD WODĄ

500.000
LITRÓW WODY ZALEWA
C Y R K ?

Bajeczne efekty świetlne!!!
Najwyższa fontanna w Polsce!!!

DZIS I JUTRO 2 PRZEDSTAWIENIA o 4-ej pp. i 8.30 wiecz.
Dzisiaj na przedstawieniu popołudniowe ceny specjalnie niższe,
a dzieci i młodzież płacą połowę!